

---

niedziela, 07.07.2024

## 14. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka....

Różne mogą się pojawiać przeszkody, uniemożliwiające nam doświadczanie Bożej mocy. Napotkać możemy „bezczelne twarze”, które z zewnątrz z niedowierzaniem patrzą w naszym kierunku i negują wszelkie przejawy Ducha. Opór wobec łaski przychodzić może także z wnętrza, kiedy „zatwardziałe serca” wydają się niezdołanym królestwem naszego prywatnego krytyka, akceptującego jedynie racjonalne wyjaśnienia. A jednak jesteśmy „stawiani na nogi”, aby słuchać słowa, które posyła nas z misją pomimo zewnętrznego i wewnętrznego buntu.

Złeczenie prorockiej misji, w której od chwili chrztu mamy udział, nierzadko przychodzi z najbliższego środowiska. Trudno jest być świadkiem w swoim domu, wśród bliskich i krewnych, którzy znają nas od lat. Niełatwo dzielić się wiarą ze swoją wspólnotą, w pracy, tam gdzie codziennie podejmujemy – z różnym skutkiem – swoje obowiązki. Nierzadko jesteśmy uwięzieni w schematach i zaszufładowani; ciasno obwiązani pajęczynami generalizacji i wielkich kwantyfikatorów: „on nigdy...”, „a ona zawsze...”. Możemy codziennie patrzeć w twarze proroków, a Bożych słów szukać daleko, poza zwykłością naszej rzeczywistości. Pielgrzymujemy czasem setki kilometrów w poszukiwaniu świętych miejsc, a okazuje się, że prawdziwe cuda dzieją się tuż obok: przy śniadaniu, w tramwaju, w sąsiednim pokoju czy w biurze.

A jeśli nawet środowisko będzie skore przyjąć tajemnicę, którą niesiemy, to czy łaska nie zostanie uwięziona w naszym wnętrzu, zanim zdoła zrobić najmniejszy krok w kierunku świata? Okazuje się, że wrogowie mieszkający w sercu są bardziej brutalni i wyrafinowani od tych, z którymi mierzymy się na zewnątrz. Jak przekonać samych siebie, że nie trzeba być doskonałym, aby podjąć współpracę z łaską? Jak pogodzić się z tym, że pewne słabości mogą zostać z nami aż do śmierci?

Jak w końcu uwierzyć, że właśnie tam, gdzie mieszkają nasze niedostatki, tam szczególnie chce działać Jego moc?